

PRACA

Pismo poświęcone sprawom robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięczna Mk. 1300
na prowincję „ 1700
Zagranicą „ 3000
Za odnośnienie do-
licza się miesięcznie
100 Mk.

Każda nowa podwyżka
chwytuje już przyjęte
ogłoszenia od dnia zmia-
ny cen bez uprzedniego
zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat Redakcji otwarty dla pu-
bliczności od 6—8 wiec. codziennie.

Recepty nieoddających się do druku Redakcja
nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane
są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 200 —
w tekście mk. 350, — rekla-
my mk. 200, — nekrologi
mk. 100, — komuniści
mk. 120, — z wyjątkiem mk. 75
za wiersz nomenklatury
jednolitej.

Ogłoszenia drobne 20 mk.
za wyraz, dla poszukiwa-
nych pracy oraz zagubio-
nych dokumenty mk. 15.
Ogłoszenia samojawne o
50 proc. drożej. — Zaga-
niczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane p.
g. 6 wiec. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Bank Dewizowy

BANK LUDOWY w Warszawie

Sp. Akc.

ODDZIAŁ w ŁODZI

Andrzeja 7 Telefony 22-40
22-41

rozpoczął swe czynności. Załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące.

Kasa czynna od g. 9 do 2-iej, w soboty od g. 9 do 1-iej.

Bank Dewizowy.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.

Narodowa Partia Robotnicza.
Polskie Związki Zawodowe.
Dzielnica Bałucka.

W niedzielę, dnia 1 października o go-
dzinie 8 po poł. odbędzie się

Wiec przedwyborczy

przy ul. Zgierskiej Nr. 101.

Robotnicy i Robotnice

stawcie się licznie!

Skład papieru

i materiałów piśmiennych.

DRUKARNIA

A. J. Ostrowski

Łódź, Piotrkowska 55, telef. 354.

Zarząd

T-wa Rzemieślniczego „Resursa” w Łodzi
zaprasza swych członków na

Nadzwyczajne Ogólne Zebranie

mające się odbyć w niedzielę dn. 1 października r. b.
o godzinie 4 popołudniu w sali Targów Rzemieślni-
czych przy Al. Kościuszki Nr. 73 w celu omówienia
spraw wyborczych do Sejmu i Senatu.

Wobec ważności sprawy prosimy o liczne i pun-
ktualne przybycie.

ZARZĄD.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny.

Magazyn Mebli oraz Sprzedaż Firanek,
Dywanów i pokryw meblowych

W. ŁUCZAK

ŁÓDŹ, ZAMENHOFA (Rozwadowska) 2.

Filja — PIOTRKOWSKA 102.

DENTYSTA

E. KOPROWSKI

Piotrkowska № 35.

Godz. przyjść od 10—2 i od 4—7,
pozw. niedziel.

Tytunie,

cygara i papierosy

oraz wszelkie towary wchodzące w za-
kres branży tytoniowej

— POLECA —

STEFAN LEWANDOWSKI

Sienkiewicz 48 róg Nawrot.

Od Administracji.

Z powodu znacznego podrożenia
kosztów wydawniczych, zmuszeni
jesteśmy z dniem 1 października
podwyższyć cenę numeru pojedyn-
czego „Pracy” do marek 80, —
prenumeraty miesięcznej — do mk.
1300.

Zaznaczamy, że jedynie nieu-
błagana konieczność zmusza nas do
powyższego kroku przyczem — mi-
mo tej podwyżki — „Praca” będzie
pismem tańszem od warszawskich,
które cenę numerów pojedynczych
podniosły aż do mk. 100 — i w
tym stosunku prenumeratę.

Wyborcy i Wyborczynie — nie
lekceważcie swego prawa wybor-
czego i nie zaniedbujcie swego obo-
wiązku obywatelskiego. Spieszcie
do biur Obwodowych Komisji Wy-
borczych i sprawdzajcie swoje na-
zwiska na listach wyborczych!

Biura wyborcze są czynne w
g. od 10 do 1 w południe i od 5 do
8 wiec.

O wszystkich ewentualnych na-
dużyciach lub też opieszałości człon-
ków komisji obwodowych meldujcie
w Biurach Narodowego Robotnicze-
go Komitetu Wyborczego (Piotr-
kowska 91, Kałna 2, Franciszkań-
ska 58, Rokicińska 91).

7.

Pytał głupi mądrego, na co rozum zda się,
Mądry odrzekł głupiemu: „W przedwybor-
czym czasie,

Kiedy co do wyboru listy jesteś w amba-
rasie,

Rozum przydać się może, według mego
zdania,

Na to, aby nie słuchać endeków paplania
i namawiać na SIODMY w czasie głoso-
wania”.

Zawiadamiam Sz. Panów Odbiorców, iż

Towarzystwo Handlu Herbatą

Bazyli Pertów i Synowie

Zarząd główny (dawniej w Moskwie)

PARYŻ, 11 bis rue Scribe.

Składy Centralne HAMBURG, Colonade 66/68

wznowilo swoją działalność.

Przedstawiciel na Łódź i okolice

Stanisław Kubiak

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Z Komisji obwodowych.

Okręgowe komisje wyborcze zajęte są obecnie obliczaniem ilości wyborców do sejmiku w poszczególnych obwodach głosowania. Ma to na celu dokładne ustalenie ilości kopert potrzebnych dla danego obwodu.

Ogólna ilość wyborców w okręgu łódzkim wynosi przeszło dwieście tysięcy, na każdy obwód przeto około 110 wyborców przeciętnie. Podział na obwody pod względem ilości wyborców bardziej jest równomierny w gminach wiejskich, niż miastach. Liczba wyborców do senatu jest mniejszą od ilości wyborców do sejmiku i wynosi 2/3. (bip)

Komisja 41 obwodu nie działa!

Zgłoszono do nas 33 nazwiska wyborców, należących do 41 Obwodu (Zgierska), którzy od szeregu dni nie mogą sprawdzić, czy są zamieszczeni w spisach, gdyż 41 Komisja wcale nie działa. Co to jest. Czyżby Komisja Okręgowa o tych skandalicznych rzeczach nie była poinformowana?

Zakaz sprzedaży alkoholu w okresie wyborów.

P. Minister Spr. Wewn. przesłał do wszystkich PP. Wojewodów, P. Delegata Rządu w Wilnie oraz P. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę okólnik treści następującej:

W związku z koniecznością jaknajbardziej wydatnego zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku podczas zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, przypominam pp. posłom i senatorom art. 7-go ustawy z dn. 23 go kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych oraz art. 64 ordynacji wyborczej, w myśl których wszelka sprzedaż podawanie oraz spożywanie napojów alkoholowych są w czasie w tych artykułach określonym, zakazane. Zakaz ten winien być jaknajściślej przestrzegany.

Jednocześnie, ze względu na konieczność zapewnienia porządku i bezpieczeństwa podczas tłumnych zebrań ludności, które głównie odbywać się będą w ostatnich dniach przed akcją głosowania, zarządzam, w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu i Zdrowia Publicznego, co następuje:

PP. Wojewodowie wydadzą zakaz sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych przez cały czas od dn. 1 do dn. 6 listopada rb. włącznie i od dn. 10 do dn. 12 listopada rb. włącznie, uwzględniając przytem postanowienia art. 7 p. f. tejże ustawy, co do zakazu sprzedaży podawania i spożywania napojów alkoholowych w czasie przed i po świątecznym.

Czynne prawo wyborcze do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

przysługuje każdej osobie bez różnicy pci, która

- a) jest obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej,
- b) ma ukończonych 21 lat życia w dniu 18 sierpnia 1922 r.,
- c) ma zamieszkanie w okręgu wyborczym przynajmniej od 17 sierpnia rb. (wyborca powinien być wpisany do spisu wyborców w tej miejscowości względnie w tym obwodzie głosowania, w którym mieszkał 17 sierpnia r. b.),
- d) nie powinna być czynnego prawa pozbawiona w myśl art. 3.

Czynne prawo wyborcze przy wyborach do Senatu

przysługuje każdej osobie, która ma prawo wybierania do Sejmu z tą tylko różnicą, że w dniu 18 sierpnia musi mieć ukończonych lat 30, a w dniu 18 sierpnia r. b. musi mieszkać w okręgu wyborczym przynajmniej od roku. Ostatni warunek jednoroczne zamieszkanie nie dotyczy urzędników państwowych, przeniesionych służbowo, świeżo osiadłych kolonistów i robotników, którzy zmienili miejsce pobytu wskutek zmiany miejsca pracy.

Zmiana nazwy.

Państwowa Komisja Wyborcza poleciła pełnomocnikowi listy № 5 „Zw. Proletariatu Wsi i Miast” zmienić nazwę w ciągu 24 godzin. Termin upływał wczoraj o godz. 4-ej, ok. godz. 2-ej pełnomocnik listy zgłosił nową nazwę: „Komunistyczny Związek Proletariatu Wsi i Miast”.

Wysokie kary.

Za nieprzychylnie do urzędowania w komisjach obwodowych zostali ukarani grzywną po dwieście tysięcy mk.: Klemens Orchulski, Czesław Gorzelański i Aron Langieban. (bip)

Wojna angielsko-turecka wisi na włosku!

Ultimatum Anglii.

PARYŻ, 30. (PAT.) Havas donosi z Londynu, że potwierdza się wiadomość o wysłaniu przez rząd angielski do gen. Harringtona depeszy; wzywającej go do przeprowadzenia ewakuacji Czanaku przez Turcję. Rząd angielski zapewnił generała, że ma całkowite poparcie rządu w odniesieniu do zarządzeń, mających na celu zapewnienie realizacji tej decyzji. Rząd angielski sam nie wysłał żadnego ultimatum do Kemala, uważając zażądanie, które wystosował gen. Harrington do rządu angorskiego za równoznaczne z ultimatum.

LONDYN, 30. (PAT.) Gabinet angielski od wczoraj zwołał drugie posiedzenie, w którym wzięli udział przedstawiciele armii lądowej, floty i lotnictwa. Rząd angielski w dalszym ciągu zdecydowany jest nie pozwolić Turkom na wkroczenie do Europy i postanowił bronić Czanaku za wszelką cenę. Polityka angielska niewpuszczenia Turków do Europy zmierza do uchylenia niebezpieczeństwa przeniesienia się wojny na Balkan.

Wybuch wojny angielsko-tureckiej jest niemożliwy?

LONDYN, 30. (PAT.) Dzienniki podkreślają powagę sytuacji, nie wahając się wymówić słowa „ultimatum”. Część prasy uważa, że konflikt jest nieunikniony. „Daily Express” pisze: Wczoraj wieczorem panowało wśród oficjalnych kół przekonanie, że wybuch wojny z Turcją już w najbliższym czasie jest nieunikniony. „Westminster Gazette” stwierdza, że partja wojenna w gabinecie angielskim uzyskała przewagę. „Daily Telegraph” donosi, że osobisty sekretarz Lloyd George’a oświadczył, że według zdania angielskich władz w Czanaku, obecna sytuacja nie może trwać dłużej. „Daily Telegraph” dodaje, że termin, jaki będzie postawiony Kemalowi baszy, będzie bardzo krótki. Nie wykonanie żądań angielskich pociągnęłoby nietylko za sobą podjęcie zarządzeń wojskowych, lecz nadto zaanulowanie korzystnych propozycji, zawartych w nocie państw sprzymierzonych. Prawdopodobnie, Anglia nie pytałaby gabinetów państw sprzymierzonych o zdanie, lecz poinformowałaby je prosto o powziętej przez Anglię decyzji.

Escargotne zbrojenia Jugosławii.

WIEDEN, 30. (A. W.) Według informacji prasy wiedeńskiej, w Jugosławii biorą górę partje wojskowe. Wczoraj odbyły się narady gabinetu, które miały charakter rady wojennej. Jakkolwiek koła urzędowe zaprzeczają wszystkim wiadomościom o przygotowaniu do wojny, zbrojenia są jednak prowadzone z największą energią. W kołach wojskowych zapewniają jednak, że Jugosławia z początkiem przyszłego tygodnia gotowa będzie do rozpoczęcia kroków wojennych.

Nastroje bułgarskie.

SOFJA, 30. (PAT.) Bułgarska opinia publiczna z wielką uwagą śledzi wypadki, rozgrywające się na skutek wojny grecko-tureckiej, mając większą niż kiedykolwiek nadzieję, że słuszne i sprawiedliwe żądania Bułgarii, dotyczące dostępu do morza Egejskiego, jak również stworzenia z całej Tracji kraju autonomicznego, będą wzięte pod uwagę w chwili uregulowania problemu wschodniego. W całym kraju odbywają się wiece, na których uchwalane są rezolucje w tym sensie.

O pomoc Venizelosa.

PARYŻ, 30. (PAT.) Venizelos otrzymał telegram od komitetu rewolu-

2-lejni wyborca.

W 15-tej komisji obwodowej wyborczej w Warszawie stwierdzono, że na liście wyborców do Senatu figuruje 2-letnie dziecko.

Sytuacja w Atenach.

WIEDEN, 30. (A. W.) Z Aten donoszą, że Venizelos przybywa jutro z Norymbergi do Paryża. Grupa komitetu rewolucyjnego, złożona z 12 oficerów, mobilizuje gorączkowo starsze roczniki. Są one natychmiast wysyłane do Tracji. Aresztowano 5 ministrów b. gabinetu.

Wjazd rodzinny królewskiej.

LONDYN, 30. (PAT.) Reuter donosi z Aten, że król Konstanty, królowa, księżka Mikołaj i Andrzej opuścili wczoraj Ateny na pokładzie pancernika.

Venizelos pragnie współpracy z sojusznikami.

PARYŻ, 30. (PAT.) Dzienniki donoszą, że Venizelos wyjechał do Londynu, gdzie odbędzie konferencję z lordem Curzonem, poczem wróci do Paryża, a następnie wyjedzie do Rzymu. Venizelos będzie się starał przywrócić politykę Grecji na teren ścisłej współpracy z sojusznikami.

Rząd angielski się usprawiedliwia.

PARYŻ, 30. (PAT.) „Petit Parisien” donosi, że Quai d'Orsay otrzymało notę angielską, w której rząd angielski stara się usprawiedliwić z inicjatywy podjętej przez gen. Harringtona na południowym brzegu Marmaru. Nota przypomina telegram z dn. 29 lipca ub. r., w którym państwa sprzymierzone proponowały zarządzenia, mające na celu powstrzymanie Greków w Tracji, przyczem dodawały, że analogiczne zarządzenia mogłyby być w razie potrzeby zastosowane wobec Turcji. „Petit Parisien” dowiadywa się, że odpowiedź rządu francuskiego na powyższą notę jest już gotowa.

Dyplomata francuski w Smyrnie.

PARYŻ, 30. (PAT.) Według doniesień Havasa ze Smyrny, Franklin Bouillon przybył tam wczoraj i odbył dłuższą konferencję z Mustafą Kemal baszą, w której wzięli udział także ministrowie spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych jakoteż i prezydent Rady ministrów.

Opinia prasy.

PARYŻ, 30. (PAT.) „Temps” pisze: Obawy Turcji, że wprowadzenie w Atenach ustroju republikańskiego mogłoby zmienić stanowisko mocarstw na korzyść pozostania Greków w Tracji, nie są niczem usprawiedliwione. Francuska rada ministrów stwierdziła, że wypadki w Grecji w niczem nie mogą zmienić postanowień rządów sprzymierzonych. Postanowienia te obejmują propozycje, zakomunikowane Kemalowi. Rozwiązanie sprawy nie zależy już więcej od Aten, lecz od Londynu i Angory.

Mustafa Kemal zgodził się na pzedwstępna konferencję.

PARYŻ, 30. (PAT.) „Chicago Tribune” donosi ze Smyrny, że Mustafa Kemal postanowił po dłuższych naradach odbyć ze sprzymierzonymi wstępną konferencję, która odbyłaby się na początku najbliższego tygodnia.

Polityka polska

Gen. Sikorski w Anglii.

LONDYN, 30. (PAT.) W ostatnich dniach szef polskiego sztabu generalnego gen. Sikorski zwiedził obóz w Aldershot oraz brał czynny udział w manewrach 3 pułku huzarów 21 specjalnie zorganizowanych w ćwiczeniach pułku tanków, przyczem byli obecni dowódcy od-

nosnej dywizji oraz dowódca brygady jazdy, którzy zaznajamiali gen. Sikorskiego z najnowszymi poglądami i wynikami w tej dziedzinie. Szef sztabu zapoznał się również szczegółowo z centralą wychowania wojskowego w Sandhurst, gdzie odbywa się wyszkolenie instruktorów fizycznego wychowania armii. Na koniec zwiedził gen. Sikorski szkołę oficerów kawalerji i piechoty w Sandhurst, oprowadzany przez dowódcę szkoły.

LONDYN, 30. (PAT.) Przed wyjazdem z Londynu gen. Sikorski wydal śniadanie, na którym byli obecni między in. członkowie Najwyższej Rady wojennej. Podczas śniadania wzniesiono wzajemne toasty na cześć króla angielskiego i Naczelnika Państwa, oraz na cześć obu armii. Po śniadaniu gen. Sikorski złożył w imieniu armji polskiej wieniec u stóp pomnika za poległych żołnierzy.

Dodatek dla urzędników państwowych.

WARSZAWA, 30. (AW.) „Przegląd Wiczyński” dowiadywa się, że rada ministrów uchwaliła wypłacić jednociesięczny dodatek, spłacalny od dnia 1-go kwietnia, również urzędnikom wyższych kategorii. Dodatek za październik podwyższono z 200 na 250 proc. Ponadto dla miasta Warszawy donatek 30 proc.

Nominacja prokuratora sądu najwyższego.

WARSZAWA, 30. (AW.) Prokuratorem Sądu najwyższego został mianowany b. minister sprawiedliwości p. Bronisław Sobolewski.

walka z nierzędem.

WARSZAWA, 30. (AW.) W ministerstwie zdrowia publicznego, przy współudziale ministerstwa spraw wewnętrznych, głównej komendy policji państwowej, oraz komisariatu rządu, na miasto Warszawę, odbyło się szereg narad w sprawie wydania regulaminu i instrukcji dla komisji sanitarno - obywatelskiej oraz organów policji państwowej o walce z nierzędem.

W sprawie monet markowych

WARSZAWA, 30. (PAT.) Ministerstwo Skarbu komunikuje: W departamencie kredytowym, odbyła się dzisiejsza konferencja w sprawie monet markowych, które rząd zamierza w najbliższym czasie puścić w obieg. Na tej konferencji przedstawiciel zakładu, w którym monety mają być bite, dał wyjaśnienia co do próbnicy monety stumarkowej z podobizną Naczelnika Państwa. Celem przedstawienia Ministerstwu Skarbu wzorów monet, zakład da próby dać w bitni stumarkową monetę, a nie mając innej podobizny pod ręką, skopował głowę Naczelnika Państwa z medalu Maksowskiego.

Komisarz Czerwca w Sejmie.

WARSZAWA, 30. (PAT.) Dnia o godz. 11.30 do gmachu Sejmu przybył komisarz spraw zagranicznych rządu rosyjskiego Gerasim, w towarzyszeniu sekretarza poselstwa rosyjskiego w Warszawie Lwow. P. Czerwca został przyjęty przez p. Marszałka i p. b. Marszałka wiceprezesa. Wizyta trwała około 30 minut. Komisarz dotychczasowych dobrych stosunków pomiędzy Polską a Rosją.

Trudności przy tworzeniu rządu

HELSINGFORS, 30. (PAT.) Komisja parlamentarna, której było powierzone przeprowadzenie rokowań ze stronami w sprawie utworzenia nowego gabinetu, złożyła pełnomocnictwem wobec niemożliwości osiągnięcia zgody pomiędzy poszczególnymi stronnictwami. Spodziewają się, że gabinet uda się utworzyć dopiero wówczas, gdy w parlamencie uchwaloną zostanie ustawa o reformie agrarnej.

We wczorajszym ciągnięciu
Milionówki wygrana padła na
Nr. 0.849.187.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	1236
	Franki franc.	646
	Marki niem.	146
	Franki belg.	810
	Franki szwajcarskie	1007.00
	Fun. sterlingi	37600

Do Naszych Prenumeratorów

Z dniem wczorajszym zawarliśmy umowę pisemną z „Vestą” bankiem Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, w myśl której każdy czytelnik, który opłaci prenumeratę „Pracy” w wysokości 1,700 mk. miesięcznie zostaje ubezpieczony w tym Banku:

1) Na wypadek śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na **500,000 marek polskich**

2) Na wypadek stałej niezdolności do pracy spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem na **400,000 marek polskich**

Ubezpieczenie powyższe obejmuje wszelkie nieszczęśliwe wypadki jakie wydarzą się ubezpieczonemu w życiu codziennym oraz przy wykonywaniu jego pracy zawodowej z wyłączeniem nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych uprawianiem jakiegokolwiek bądź sportu.

Wypadkiem w pojęciu niniejszego ubezpieczenia jest każde dokładnie przez lekarza stwierdzone obrażenie cielesne, któremu ubezpieczony bez własnej woli, wskutek niespodziewanego i nagłego na organizm jego z zewnątrz, mechanicznie działającego zdarzenia zostanie dotknięty. Wypadkiem więc n. p. jest śmierć, lub niezdolność do pracy wskutek katastrofy kolejowej, wszelkie przejechania, wypadki w fabryce przy maszynach, w kopalni przy pracy i t. p. Do wypadków zalicza się także porażenia gromem, prądem elektrycznym, poparzenia, popalenia kwasami gryzącymi, oraz zatrucia krwi, przy których jad dostał się do ciała przez skaleczenie zewnętrznie dostrzegalne.

Wypadki wszelkiego rodzaju skutkiem napadów zbrojnych włączone są do tego ubezpieczenia.

Nie uznaje się za wypadki: a) wszelkich, zwykłych zachorowań i stanów chorobliwych, szczególnie chorób epidemicznych, infekcyjnych n. p. tyfusu, planistego i inwazyjnych, oraz wszelkiego rodzaju rozmyślnego otrucia się; b) zachorowań z powodu psychicznych wzruszeń; c) skutkiem działania temperatury; d) uszkodzeń cielesnych powstałych wskutek długotrwałych lub często powtarzanych wysiłków fizycznych.

Do ubezpieczenia przyjmuje „Praca” osoby fizycznie zdrowe od 18 do 65 roku życia, wszelkiego stanu i zawodu z wyjątkiem:

lotników, dziokeji, nurków, akrobatów i linoścoków, marynarzy łodzi podwodnych.

Ażby „Praca” ubezpieczyła swego prenumeratora należy: 1) Zapłacić prenumeratę w wysokości 1,700 mk. miesięcznie. 2) Wypełnić podany niżej kwestionariusz. 3) Wysłać go wraz z opłatą prenumeraty — a wówczas ubezpieczenie staje się ważne od godz. 12 w południe dnia następnego po wpłaceniu prenumeraty bezpośrednio w administracji pisma naszego w Łodzi, ul. Przejazd Nr 8.

Poświadczenie z Banku „Vesta” stwierdzające, że ubezpieczenie zostało przez ów Bank przyjęte otrzyma prenumerator odwrotnie wprost z Banku „Vesta”. Ubezpieczenie powyższe jest ważne na czas na jaki została opłacona prenumerata naszego dziennika.

„Vesta” Bank Wzajemnych ubezpieczeń w Poznaniu, instytucja rdzennie polska, założona w r. 1873 oparta na wzajemności, zajęła dzięki swojej sprężystości, sumiennoci i rzetelności w całej Polsce najpierwsze miejsce. Na czele instytucji stoi Generalny Dyrektor dr. Marjan Głowacki, wybitny ekonomista w Poznaniu. Dyrektorem działu ubezpieczeń od wypadków jest w Centrali Banku w Poznaniu znany Krakowianin p. Arpad Czerwiński, zaś Dyrektorem Oddziału Łódzkiego jest pan Antoni Indelak.

Imię i nazwisko	
Zawód (dokładnie określony)	
Dokładny adres	
Data urodzenia	
Czy nie jest Pan kaleką?	
Czy jest Pan fizycznie zdrowy?	
Prenumerata opłacona	
Od	do
W dowód prawdziwości dat kładę własny podpis	

Wycinek ten należy po wypełnieniu przesłać do Administracji pisma naszego.

Najpotężniejszą bronią reakcji w walce wyborczej będzie liczna i dobrze zaopatrzona w środki materialne prasa. Prawica nie szczędzi wysiłków, by opanować jak największą ilość pism i dzienników, by oczekującą z ich szpalt trucizną wyborczą znieprawiać dusze i dezorientować umysły szerokich mas obywateli.

Robotniku i inteligencji polski! Jeśli życzysz Polsce i sobie twego zwycięstwa na wyborach, jeśli chcesz, by Ojczyzna twoja szła w przyszłość drogą demokracji, postępu i sprawiedliwości, jeśli pragniesz,

aby zaświtały ci wreszcie zorze pomyślniejszych doli, — nie skąp datków i ofiar na uczciwą, niezależną, nieprzedającą prasę narodowo-robotniczą! Jedną pismu, tobie służącemu, jakim jest „Praca”, nowych czytelników i sympatyków w kole twych znajomych! Staraj się, by zdrowa idea ruchu narodowo-robotniczego docierała do najdalejzych zakątków!

Niech szerokim strumieniem popłyną ofiary na fundusz prasy robotniczej, a wówczas proletariąt polski z dumą spożywać będzie owoc wyborczego zwycięstwa!

„WYGODA”
PIOTRKOWSKA
Nr 238

POLECA:

na raty i za gotówkę

Konfekcję damską, męską i dziecięcą, bieliznę, manufakturę, obuwie i wszelką galanterię w wielkim wyborze.
UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonywujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-eh dni.

Rząd a urzędnicy państwowi.

Olbrzymia rzesza urzędników i pracowników państwowych pora się od lat całych z ciężkim losem, z twardymi warunkami materialnymi, z chronicznym niedostatkiem swoich rodzin. Płyną tydzień za tygodniem deputacje do władz centralnych, tworzą się i organizują różne delegacje, samopomocy i komitety, w nabrzmiałych goryczą słowach wypowiadają się skargi na położenie urzędniczych pariasów, powtarzają się po tysiąc razy żądania i prośby i groźby.

Rząd ciągle radzi i radzi, przyjmuje delegacje, obiecuje i zapewnia, dochodzą od czasu do czasu komunikaty Pat-owe o różnych postanowieniach lub „projektach na postanowienia” Rady Ministrów, o pięknych słówkach p. ministra skarbu itd.

W rezultacie atoli to, co się robi dla funkcjonariuszy państwowych, jest kroplą w morzu, jest zawsze jakimś prowizorjum, jakąś zapowiedzią, jakąś pomocą na raty.

Ostatnio narobił rząd i p. minister skarbu wiele hałasu z t. zw. zaliczkami. Po długich i ciężkich cierpieniach spłynęła na urzędników wielka łaska w formie dosyć pogmatwanej zapowiedzi wypłacenia trzymiesięcznych i dwumiesięcznych zaliczek na place, które mają opędzić funkcjonariusze państwowi „zakupy zimowe”.

Przy tej sposobności posiekano urzędników na klasy, oddziały i kasty. Dowiedzieliśmy się więc, że tylko urzędnicy i funkcjonariusze państwowi do klasy VIII włącznie, (Uchwała sejmowa z d. 26 bm. przyznała możność otrzymywania zaliczek już od klasy VII w górę, — co oczywiście jednak nie zmienia omawianej kwestji w sposób zasadniczy), mogą otrzymywać zaliczki (kawalerowie—2 miesięczne, żonaci—3 miesięczne), gdy przeciwnie urzędnikom od klasy VII poczynając żadna się już zaliczka nie należy.

Otóż tę sprawę błogosławieństwa „zaliczkowego”, należy już raz rozświetlić i ukazać całą jej nicłość.

Niechże sobie uświadomią rzesze urzędnicze, że zaliczki, przyrzekane łaskawie przez rząd i przyznawane tylko pewnym kategoriom — nie są żadną łaską. Wszakże paragraf 45 pragmatyki urzędniczej, a więc ustawy, przez Sejm uchwalonej, orzeka, że każdy urzędnik ma prawo do pobrania zaliczki w wysokości płacy trzymiesięcznej, spłacalnej w 2 latach. Tymczasem p. minister skarbu swoim rozporządzeniem z 6 lipca 1922 r. unieważnił najpierw ustawę, odebrał urzędnikom to, co im się prawnie, wedle ustawy, należało a zezwolił tylko na dwumiesięczne zaliczki, spłacalne w jednym roku!

Tak było przed dwoma miesiącami. Gdy w ostatnich tygodniach drożyzna znów popędziła w górę, a urzędniczym rodzinom poczęła doskwierać przedzimowa nędza, gdy wszczął się nowy krzyk, p. minister zastrzyknął nową porcję łaski: „Wol-

no wam brać już trzymiesięczne zaliczki (żonatym) spłacalne prawdopodobnie w jednym roku, ale tylko do VIII kategorii!” Bo to przecież łatwo zrozumiało. Wszakże urzędnik VII czy VI „rangi” — to wedle p. ministra—taki magnat, który już nie potrzebuje zaliczki „na zakupy zimowe” i może obejść się smakiem. Tymczasem u nas, zwłaszcza obecnie w Polsce i wśród urzędników klas „wyższych” i tej rzeszy urzędniczej dzisiejsze ciężkie warunki dają się we znaki, zwłaszcza ludziorożonatom, obarczonym liczną rodziną, nie mogącym związać końca z końcem. Ale co to kogo może obchodzić! Nożycami ministerjalnymi przecięto całość kategorii na dwie części i basta. Wyklucza się w ten sposób od zaliczek tysiące urzędników „wyższych”, ogół profesorów szkół średnich i wyższych, nawet nauczycielstwo powszechne itd. Poprostu trudno w to uwierzyć, jak trudno przypuścić zarazem, aby urzędnicy chcieli zgodzić się na taki niekoleżeński dział, na pozabawienie całej masy urzędników tego, co im się prawnie, na mocy ustawy, bez łaski rządu należy!

Sprawa „zaliczkowa”, o ile ją komunikaty prasowe przedstawiły trafnie, wykazuje namacalnie całą istotę tej igraszki, tego perwersyjnego „flirtu” z niedolą i dzławostwem urzędników, jakim zabawia się rząd i poszczególni jego reprezentanci od długiego czasu.

Zupełnie nierealne są też dotąd obietnice rządowe co do 13 pensji, komunikaty dzienników nie podają ani terminu, ani wysokości. Nie wspominamy już o wielkiej „regulacji październikowej”, unoszącej się dotąd w powietrzu, a będącej znów przedmiotem obrad specjalnej Komisji.

Świat urzędniczy żywi mimo wszystko nadzieję, że rząd i p. minister Jastrzębski zechcą wreszcie przejść od poezji obietnic, dżalektyki narad i rebusów „zaliczkowych” w dziedzinę realnych spełnień, terminów i cyfr.

Rzesze urzędnicze—wobec zwiększającej się coraz drożyzny, wobec zbliżającej się zimy—muszą stanąć godnie i po męsku w obronie bytu swoich rodzin. Organizacje urzędnicze powinny głośno wołać o usunięcie wspomnianych wyżej niesprawiedliwości i krętaćwa, a w domaganiu się tego co im się należy, nie odstąpić ani na krok.

Takie powinno być w tej chwili hasło całego uświadomionego ogółu pracowniczego.

Ofiary wojny światowej.

Angielski minister wojny w przemówieniu, wygłoszonym przed kilkoma dniami, podał do wiadomości publicznej że straty Anglii w zabitych i smarłych skutkiem ran wynoszą 900 tysięcy, okaleczonych pozostało milion dwieście pięćdziesiąt tysięcy, wdów trzysta tysięcy, sierot półtora miliona, rodziców i innych krewnych utrzymywanych przez poległych — 400 tysięcy; ciężar utrzymania tych osób spada na państwo.
Dzienniki niemieckie podały na pod-

stawie publikacji szesnastu głównego flość swych strat. Stanowią one milion osiemset osiem tysięcy 555 zabitych i cztery miliony 246,770 rannych, co razem stanowi 6,055,334.

Podczas wojny francusko-pruskiej 1870—71 r. poległo 41,418, czyli czterdzieści cztery razy mniej; rannych było 129,966.

Wielka wojna 1914—1918 trwała 1623 dni. Codziennie ginęło na polu walki tysiąc sto czterdzieści żołnierzy niemieckich, co na godzinę daje 48, czyli co cztery minuty padało trzech ludzi. Rannych wypadło wycofywać z frontu codzień 2616, czyli 109 co godzina. W

szeregach było 13 milionów, czyli co szósty siedzi w pole. Oficerów zginęło 52 tysiące, podchorążych 1819, a liczba rannych podchorążych i oficerów wynosi 96,218. W piechocie poległo lub zostało okaleczonych 70% oficerów.

Straty w zabitych dla męskiej ludności w Prusach — 5,61 proc., Bawarii 5,62 proc., dla całego państwa 5,64 proc., w stosunku do całej ludności 2,79 proc. Ilość Polaków poległych dla sprawy pruskiej stanowi nie mniej niż sto pięćdziesiąt tysięcy. Zwłaszcza pod Verdun zginęło dużo naszych rodaków, gdyż posłano wtedy pułki poznańskie. P. Z.

Odprawa p. Folkierskiemu.

W Nr 265 „Rozwoju” ukazał się artykuł inż. Folkierskiego, nawołujący robotników do głosowania na listę Korfańskiego, t. „chłepcy”. Od jednego z czytelników naszych otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie odpowiedzi p. Korfańskiego.

Gdy dzieł bolszewicka zalała kraj polski dekretem Rady Obrony Państwa, został uwolniony gen. Haller do formowania pułków ochotniczych.

Łódź pierwsza wysłała ochotnika do walki z najezdzą, w przeważnej części walozili ochotnicy-robotnicy. Gdy ci robotnicy krwawili się w śmiertelnym boju, gdy ich setki padały za wolność Ojczyzny, synowie przemysłowców, kapitalistów i różni paskarze, walczący, ale po kawiarniach, teatrach itp. Ale zasługi obrony granic państwa panowie z „Rozwoju” przypisują tym ostatnim. Robotnikowi nie wolno korzystać ze swych zasług?

Gdy dzieł bolszewicka zagroziła murów Warszawy, gdy się rozpoczął boj na śmierć i życie, Naczelnik Państwa prowadził dzielnych żołnierzy do boju, zachęcał swoim przykładem do walki o wolność. Zaś panów z „Rozwoju” bohater tchórz Korfański, uciekł z innymi podobnymi sobie aż do Poznania.

Gdy Prusacy chcieli zagrabić przetrądzienicę Śląską, naród śląski powstał z zapalem do walki, by bronić swych praw. Niechże sobie pan Folkierski przypomni, kto powstrzymał ich zapał. Hotel „Lomnitz”, siedziba p. Korfańskiego, sprzedaż hakackiej pruskiej dziennika, zawarcie rzejmu. A i to, że Śląsk został rozdarty na dwie części, też jest zasługą bohatera tchórze, obrońcy kapitału, zdrajcy sprawy robotniczej — p. Korfańskiego.

Dziś pan Folkierski pragnie zbliżenia robotnika do swych ciemnych i ciemnych czy pan Folkierski słyszał, żeby się owca z wilkiem przyjaźniła?

Panowie z „Rozwoju” grubo się pomylili. Na swoją przytykę nie złapią robotnika, nie pozyskają ani jednego z robotników. Robotnik łódzki pamięta dobrze, co zdziałali panowie z „Rozwoju”, a co teraz robią w fabryce Schweickerta przekonał robotnik w jakiej by korzyści w razie zwycięstwa reakcji uzyskał.

Bardzo na siebie kręcić nie będącymi.

Byli legjonistą, robotnik
Zygmunt Sokółowski.

Mały feljeton.

Polityk.

Wybory czuć w powietrzu. Mówię, co chcę, a jednak jesteśmy już w całej pełni walki o man... przepraszam, o ideę i hasła polityczne ze strony jedynych, prawdziwych i rzeczywistych „Polaków i chrześcijan”, pieczętujących się herbem zwierzęcia, zwanego „hjeną”. Sam nie wierzę, aby już na 6 tygodni przed głosowaniami uczucie „partijowe” wyjało tak szeroką i zabójczą strugę.

Z tygodnia.

Plaża Magistratu. — Kaznaków bohaterem Związku ludowo-narodowego. — Przedwyboicze waliki aptekarzy łódzkich.

A więc doszło do tego, cośmy oddawać zapowiadali, do czego zresztą z zaledwie koniecznością dojść musiało. Magistrat w komunikacie, umieszczonym w miejscowych piśmie, przyznaje się do bankructwa. Dla nas nie jest to wcale dziwne, bowiem odleka ale bacznie obserwujemy gospodarkę miasteczka łódzkiego Magistratu. I na zasadzie tych obserwacji dziwniejszym się, gdyby gospodarka, prowadzona przez socjalistów w Magistracie, nie doprowadziła do bankructwa, które niby zmara ciężką legło nad całym miastem. Deficyt Magistratu w czwartym wynosił ni mniej, ni więcej tylko miliard trzysta milionów. Ponieważ zaś dochody magistrackie od tego czasu aż do dnia dzisiejszego się nie powiększyły, a rozchody przeciwnie wzrosły do miasteczka, przeto niedobory te zwiększyły się obecnie, lekko licząc, do dwóch miliardów, jeżeli i nie więcej.

Dziś, gdy miasto nasze stoi nad brzegiem bankructwa, trzeba z całą kategorycznością stwierdzić, że zawdzięcza to lekkomyślnej gospodarce towarzyszy Rzewskich, Stupnickich, Klimaszewskich, Kłusowskich, którzy z karygodną hojnością awanturowali zaprzysiężonym z trudem do kas miejskich groszem. Zapomnieli o tej prostej zasadzie, która powinna obowiązywać

Nie wierzyć? policzcie te kamienie, cegły i t. p., które w wyznawcy monopolu tytoniowego „argumentują” i „polemizują” z przeciwnikami politycznymi.

Nie wierzyć? To poznajcie się bliżej z Frankiem Półportekiem, a przekonacie się, jak tegie mózgi i wybitne talenty polityczne racyli, się w wir walki wyborczej o... wyzolenie kapitału z niewoli robotniczej.

Franka Półportek nie widziałem już dawno... Coś za cztery lata. Cały ten czas przesiedział niebierak w więzieniu za kradzież z włamaniem, jakiej dopuścił się w moim mieszkaniu. Złapany

zarówno pojedynczych ludzi, jak i instytucje komunistyczne, że rozchod powiem żyć możliwe w zgodzie z przychodem.

Tymczasem nasi czerwoni ojcowie magistracyci nieraz się zgłazi inną zasadą, czuli się obywatelami, a nie chłodem, nie zawsze jednak praktyczną, którą da się ująć takimi słowami: Niech prawica wypuści pięć razy tyle, co z trudem zebrała lewica.

Owce gorzkich gruszek tej zasady dojrzały już obecnie na wierzbach magistrackiej gospodarki.

A no trudno, p. Rzewski, Stupnicki, Klimaszewski, Kłusowski i ich wierny przedplaża staga Bernard Pilcar mogą sobie w tem zgła niebierak położyć powtarzać za nieocenionym a zawsze ze wszystkich sobie drwiącym biskupem Kreskim:

„Mile ziego początki, lecz koniec fatalny...”

Nie wiem, czy Kaznaków żyje jeszcze, czy też już przenosił się na wyspy błogosławione, to jednak jest dla mnie pewnikiem, że duch jego opiekunów umiłowat sobie nasze miasto i rozciąga nad niem skrzydła dobroczynnej opieki. Kaznaków ma w Łodzi (ktoby temu dał wiary?) swych opiekunów.

Oczywiście nie mam najmniejszego zamiaru opisywać szczytów, jak — zdaniem robotników fabryki Schweickerta — przypuścił na nich „bohaterisko” usposobieni policjanci pod wodzą swego nie mniej bohaterkiego komisarza. Nie chcę wcale powiarać wypisów tych opisanych, sprzeczających, a następnie jeszcze raz wyja-

przeżemnie na gorącym uczynku, w chwili gdy go oddawał w ręce policji, błagał na wszystkie świętości, abym go puścił, gdyż on przyszedł kraść bynajmniej nie dlatego, abym mi na złość zrobić, a jedynie tak sobie... dla sportu!

Byłem natyle niekierowny i twardego serca, że nie wzruszył potokiem jego łez i słów, powierzyłem go opiece władz policyjnych, asystowałem na rozprawie sądowej, a po wyroku musiałem wytrzymać jego spojrzenie smutno i pełne wyrzutu, gdy szedł do więzienia...

Okazuje się jednak, że Frank Półportek nie jest człowiekiem miściwym i chowającym w sercu urazy. Idę sobie wczoraj Piotrkowską, a tu ni stąd ni zowąd wyrasta przedmną postać, elegancko ubrana i z przyjaźnym uśmiechem wyciąga dłoń do mnie.

— Seivus!

Gdy es tę twarz widziałem... Ale trudno mi sobie przypomnieć...

— Pan dobrodziej może sobie nie przypomina?

— Przeproszę bardzo... ale... rzeczywiście...

— A to przecież pan mnie przed czterema laty wsadził na cztery latka do kasy!

Zrobiło mi się niedobrze! Ten elegancki pan — to ma być Frank Półportek?

— Ale Frank, bo on to był istotnie, przyjaźnie wziął mnie pod ramię i głosem uspokajającym dodał:

— Ale nie pan sobie nie rób z tego. Ja tam miściwy nie jestem. Zresztą, zmiłom się...

— Ach! jak to dobrze! Coż pan teraz porabia?

— Jestem politykiem.

— Co?

Przystanęłam zdumiona. Czy o stworzyłem szeroko i skośnie na kilka minut w ciemnym przejściu.

Magistracka bezczelność.

(„Dziennik Zarządu m. Łodzi” wydawany za pieniądze miejskie jako agitacyjny świstek PPS-u).

Do jakiej bezczelności dochodzi rządząca w Magistracie socjalistyczna klika stwierdza nasz artykuł, opublikowany w Nr 38 „Dziennika Zarządu m. Łodzi” z dn. 12 września (dopiero teraz rozesłany do redakcji piśm łódzkich), pod tytułem „Polskie Związki Zawodowe a strajk w instytucjach użyteczności publicznej”.

Poza nieudolną, głupawą treścią artykułu, gdzie starano się za jednym zachodem omówić sprawę związków zawodowych, podwyżek pracowników, inwestycje tramwajowe, gospodarkę w Gazowni i wiele, wiele innych kwestyj, uderza w „Dzienniku”, który powinien zachować chociażby pozory bezstronno-

ści, napastliwy, arogancki, bezczelny kłamliwy, czysto żydowski sposób zwalczania partyjnych przeciwników.

Oczóg tam nie powiedziano o tych nienawistnych Polskich Związkach Zawodowych, które jedne przeciwstawiają się skandalicznemu terrorowi „ojców” miasta względem Boga ducha winnych pracowników miejskich.

Nawet przypominano zajęcie o stawionym majstrom Zarzyckim, który sprowokował robotników, pracujących przy budowie szkoły przy ul. Zagajnikowej do wystąpienia, za co został wtrącony do więzienia na długie miesiące unieszczęśliwiający tem swoje rodzinę, pozostałe bez środków do życia.

A tymczasem w łasku Konstancji nowym snem wiecznym pogążone opaczają ofiary barbarzyńskiego okrucieństwa, ofiary katar i oprawy Kaznaków, tego samego, którego za swego bohatera wystawiają agitatorzy związku ludowo-narodowego.

Projektowany na gruncie łódzkiej blok endekiej „chłepcy” dzięki z centrów „chłepcy” oswobodzą — nie doszedł do skutku. Oliwna różdżka pokoin, przywieziona z Warszawy przez pp. Grabskiego i Chacińskiego, nie zdolała wpłynąć czarodziejsko na powaśnionych aptekarzy łódzkich. Zawiść profesjonalna powikłała się widocznie tak mocno z ambicjami poselskimi pp. Chądzyńskich, Skulskich i Groszkowskich, że o pojednaniu i wspólnym sztafardzie wyborczym mowy być nie może. Do mety więc pobiegą dwie „chłepcy”, ale czy na ich grzbietach wjedzie do Sejmu z Łodzi choć jeden aptekarz — rzecz to wielce wątpliwa. Trudno sobie bowiem wprost wyobrazić, by Łódź polska, Łódź robotnicza miała w Sejmie reprezentantów kapitalistów, posiadaczy i karjerowiczów. Niech się wygadają tymczasem, wykroczą niech się połudzą rozkosznym marzeniem o mandacie poselskim. A jeśli im zwycięska siódemka spłoszy sen piękny z powiek i z obłoków zepchnie na ziemię, znajdzie się w aptekach panów kandydatów dość walerjany i innych „chłepców” uspokajających, by im przywrócić zaliczoną rozbujami fantazjami przedwyboiczezi równowagę...

— Zostań pan politykiem, jak ja. Będziesz pan marek miał co niemara. A roboty niewiele. Czasem cegła rzucić w mówcę, czasem krzychać hańba: precz z nim, „żydowski pacholek”. Ja panu mówię, zostań politykiem!

Zacząłem powoli rozumieć.

— Powiedz mi pan, w jakiej pan partii pracujesz — zapytałem.

— Ma się wiedzieć: w narodowej demokracji!

Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!

— Aha! teraz już wszystko zrozumiałem!



Franciszek Hajkowski

uczeń kl. VIII-ej Gimnazjum Miejskiego

zmarł dnia 29 września 1922 roku, przeżywszy lat. 19.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dn. 1 października 1922 r. o godz. 4-ej po południu z kaplicy szpitala w Radogoszczu na Stary cmentarz katolicki w Łodzi.

Pokój ceniom zacnego młodzieńca, zgasłego u wrót życia, w które wejść chciał z pawagą i pogodą.

Nauczycielstwo Gimnazjum Miejskiego w Łodzi



Franciszek Hajkowski

uczeń klasy VIII Gimnazjum Miejskiego w Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala w Radogoszczu na stary cmentarz katolicki, nastąpi w niedzielę o godz. 4 po poł.

Na ten żałobny obrzęd zapraszają znajomych nieutuleni w smutku

Matka i bracia.

Mówiąc o strajku w Gazowni nowoupieczeni kapitaliści magistracy deklamują o możliwości nieszczęścia w czasie strajku, którzy wywołali swojemu popieraniem klasowego związek i prowokowaniem o romnej większości robotników z Polskich Związków Zawodowych.

Opowiada się niestworzone rzeczy o tem, że Magistrat gazem nie paskuje, a tylko tworzy fundusze amortyzacyjne, renowacyjne i z podatku, miejskiego, który długi czas przedtem nie był odliczany.

Cały artykuł wraz z obroną akcyjną najgłuszy tramwajów jest jednym stekiem zasłyszanych w fabrykanckich przedpokojach argumentów w sposób nieudolny powtarzanych, jest aktem nieuczciwości przeciwko robotnikom, którzy bronią się przeciwko zachłanności PPS-owskich wladców w roli marnych naśladowców najnamniejszych z łódzkich fabrykantów.

Jeśli w takiej skórze opasłym PPS-owcom jest dobrze, to niechże to im idzie na zdrowie, ale na takie artykuły jest brukowy „Łódzianin” i nie wolno robić sobie ordynarnej agitacji dla no boglądów, wydawanym za pieniądze miejskie urzędowym organie.

I po tem wszystkim różne wyjce PPS-owskie będą z obłudnie głupia mi na się dziwiły, dlaczego to NPR piętnuje PPS-owskie łajdactwa na wiecach.

Nech żyje siódmka!

Oto w dniu wyborów hasło każdego robotnika i robotnicy, każdego człowieka pracy fizycznej czy umysłowej — i każdego demokracji.

Siódmka — to numer

listy poselskiej Narodowej Partii Robotniczej.

Od dnia dzisiejszego

postanawiamy więc sobie solidarnie ogłaszać tylko na 7. O siódmce będziemy stale myśleć, dla przypominania jej z wyjątkiem wytrwale będziemy pracowali. Z przyjaciółmi, znajomymi i kolegami z pracy od dziś aż do dnia głosowania będziemy się witać i żegnać słowami:

„Nech żyje”
„Wamiełajmy o”
„Głosujmy na”

7

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

Racikiem.

Ratujmy lasy.

Niewielkie obszary lasów w Polsce zostały w czasie wojny minionej mocno przetrzebione. Niszcząc je wandalizm — okupanci — wyrębiając całe przestrzenie i wywołując drzewo do swych krajów, niszcząc je też — radzi nie radzi — krajowcy na potrzeby opałowe.

To działo się w czasie wojny, a więc pod wpływem „siły wyższej” i powstrzymać wyręb lasów wówczas nikt nie był w stanie.

Ale obecnie, kiedy powróciliśmy do czasów pokojowych, do czasów mniej więcej normalnych, z bólem serca patrzymy jak pod nieubłaganiem cięciem topora walą się pokotem nowe przetrzebienie lasów, i to nie na budowlę, nie na niezbędne narzędzia, lecz... na opał jedynie. Rąbie się na ten cel dęby, graby, buki, brzozy, jesiony, klony i inne drzewa bardzo cenne! I czyni się to wtedy, kiedy państwo przez objęcie Górnego Śląska stało się bogatym w liczne kopalnie węgla, kiedy tego węgla wydobywa się coraz większe masy, a w każdym razie tyle, że powinno starczyć go na opał dla całego kraju.

„Brak taboru utrudnia rozwózkę węgla po kraju” — tłumaczą władze. W takim razie należy tabor budować, a nie niszczyć lasów, które, przeciwnie, należałoby ze wszystkich sił ochraniać.

Ratujmy lasy, aby nam przyszłe pokolenia nie zlorzezyły. X. X.

Ofiary na fundusz wyborczy NPR

Ob. Fr. Kułczyński i złożył na fundusz wyborczy mk. 20 0.

Zarząd Pol. Zw. Zaw. Pracowników Hotelowych złożył mk. 30,000.

Na listę Nr. 119 zebrano w fabryce Ryszarda Raswiga za pośrednictwem delegata Antoszkiewicza mk. 10,245.

Na listę Nr. 120 złożyli robotnicy rolni z majątku Byszewy mk. 5,700 i dr. W. S. z Strykowa mk. 1090.

Na listę Nr. 121 w fabryce Turnera przy ul. Juliusza 37 złożyli: A. K. mk. 1000; Tutak — 500; Bramarska — 500 i inni mk. 6,915; razem mk. 8,915.

W fabryce Wajnbergera przy ul. Sienkiewicza 163 zebrane przez kol. Rykierta mk. 4,210.

Na listę Nr. 87 zebrano przez kol. T. Frąckowskiego w fabryce A. Prusaka mk. 23,280.

Kołodziejowie oraz Sowiński Michał, ten ostatni z racji życzeń imieninowych złożonych mu przez robotników — po 5,000 mk.

Wiadomości bezarte.

Kalendarzyk.

1
Niedziela

Dziś Jana z Dukli
Jutro Aniołów Stróżów
Wschód słońca 6 m. 10
Zachód 6 m. 51
Wschód księżycy 1 m. 07
Zachód 3 m. 32

— Osobiste. Wczoraj złożył nam w redakcji wizytę p. Batorowicz, redaktor naczelny „Słowa” w Wilnie, bawiący w naszym mieście.

— Sekretarz redakcji naszego pisma, kol. Wojtyński, powrócił z urlopu i objął swe obowiązki.

— Komunikacja. Z końcem września została skasowana pasażerska linia okrętowa, łącząca Prusy wschodnie z resztą Rzeszy z uwzględnieniem Gdańska (linia Swinoujście — Gdańsk — Pilawa). Linja ta utrzymywana była dotychczas dzięki subwencjom rządu niemieckiego i częściowo gdańskiego. Skasowanie ruchu nastąpiło wskutek tego, że ośnośne towarzystwo okrętowe rządu od rządu niemieckiego wielkich dopłat. Wskutek skasowania tej linii ruch pasażerski między Prusami a Rzeszą odbywać się będzie jedynie drogą lądową, przez Polskę.

— Z Ambulatorjum Polskiego. Czerwonego Krzyża. W poniedziałek, dnia 2 października zostają uruchomione w Ambulatorjum Pol. Czerw. Krzyża, Oddziału w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 36 dla młodzieży szkolnej gabinety lekarskie, a mianowicie: chorób wewnętrznych, nosa, uszu i gardła, oczu, skórne i chirurgiczne. Będą przyjmowali lekarze — specja-

liści: pp. Stanisławski, Skusiewicz, Ziegler, Altenberger, Michalski, Manteuffel. Porada wynosi mk. 200; leśnikarzyszą ze świadczeń bezpłatnych. Gabinety dentystyczne czynne są od 1 września od 10—1 i od 4—8.

— Podwyższenie opłat za jazdę po mieście. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono podwyższyć opłaty za prawo jazdy po mieście w następujący sposób: Dorożka jednokonna 20,000 mk., dwukonna — 30,000 mk., wóz ciężarowy, resorówka, platforma, beczka asenizacyjna jednokonna 20,000, zaś dwukonna 30,000 mk., wóz melowy zamknięty 75,000, kołowy 30,000 mk., wózek ręczny 5,000 mk., zaś przedsiębiorca, posiadający ponad jeden wózek płaci po 10,000 mk., karetka lub lando 250,000 mk., jednokonne 200,000 mk., powóz lub wolant 150,000 mk., bryczka 65,000 mk., karawan I-ej klasy 60,000 mk., drugiej klasy 30,000 mk., a trzeciej 6,000 mk., samochód osobowy 25,000 a wyżej niż 20 HP. 35,000 mk., samochód ciężarowy do 3 t. 100,000 mk., do 4 t. 175,000 mk., motocykl 85,000 a rower 15,000 mk. Pójazdy oraz samochody, o ile należą do przedsiębiorców, muszą być opłacone o 50 proc. wyżej, niż wyżej wymienione.

— Nowa koncesja tramwajowa. Ostatnie po wielokrotnych naradach tekst nowej koncesji dla tramwajów miejskich został ostatecznie ustalony i przez obie zainteresowane strony przyjęty. Obecnie projekt koncesji zostanie wniesiony na posiedzenie magistratu, a następnie na dy miejskiej, celem ostatecznego zaopiniowania. (bip)

— Szkoła przy Zagajni owej. Koszt budowy szkoły przy ul. Zagajnikowej wyniósł ogółem 300 milionów marek. Obecna wartość nowo budowanego gmachu oraz urządzeń wewnętrznych przekracza zdaniem rzeczoznawców, sumę pół miliona marek. Na pokrycie kosztów budowy otrzymał Magistrat od władz centralnych, zaledwie 2 miliony marek. Wobec tego, poczyniono starania u władz o zwrot kwoty w wysokości 62 milionów marek, jako połowy wydatków, poniesionych przez miasto od chwili uprawnienia się do odnośnej ustawy.

— Z Państw. Szkoły Włókna. Towarzystwo Akcyjne Wytwarzni Maszyn Włókienniczych w Łodzi planowało Państwo we S. k. le Włókienniczej jedno krośno tkackie do wyrobu kilimów i Mk. 500 tysięcy na potrzeby organizacyjne wydziału mechanicznego tejże Szkoły.

— Przyjemny spłytus. Za ustanowienie przewidzienia 10 kg. najcięższego holowego w 5 pęcherzach został zatrzymany Sateborowski Michał, lat 47, zam. przy ul. Andrzeja 13. Również zatrzymano Musiaka Kazimierza lat 24, zam. przy ul. Kowieńskiej 3 (Karolew), który usiłował przewieźć w 7 pęcherzach spłytusu 20 kg. 500 gr. W sprawie powyższej spisano protokół, który wraz z dowodami rzeczowymi przesłano do Urzędu Skarbowego Akcyj i Monopolów państwowych dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

— Przykładowy mąż. Przy ul. Ozorkowskiej 6 wyszedł z okna 1 piętra W. Motera, ratując się przed pogonią, który chciał ją b. c. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy lekarskiej zostawiając ją na miejscu wypadku.

— Sprzeciwienie. We wczorajszym artykule naszym „Z Gazowni” (w rubryce „Sprawy robotnicze”) przeznaczone zostało nazwisko pejsowskiego maza zaufania w gazowni, które brzmić winno „Łatkowski”.

— Wspomnienie pośmiertne. Onegdaj zmarł ś.p. Bolesław Berowski, czł. NPR i PZZ. Zmarły był dzielny, bojownikiem o prawa proletariatu. Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę, o godz. 2 po poł. z kaplicy szpitalnej w Radogoszczu. Członkowie Dzielnicy Wodnej przesiadają się o wzięcie udziału w pogrzebie.

— Podwyższenia ceny dzienników. W Warszawie. Wydawnictwa pism warszawskich podwyższyły cenę 1 numeru dziennika od dn. 1 października na 100 mk.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr — Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. w niedzielę zamiast zapowiedzianej kom. „Roźwór prof. Pyta” dany i edz dramat L. Kampfa pt. „Nina” w premierowej obsadzie świetnej grana przez nasz zespół. W poniedziałek dla Zrzeszeń rob. i int. „Roźwór prof. Pyta”.

Aresztowanie przywódców „Zw. proletariatu miast i wsi”.

Miedzy różnymi odezwaniami stronnictw, biorących czynny udział w wyborach do Sejmu i Senatu widniały również odezwy „Związku Proletariatu miast i wsi”. Obecnie z rozporządzenia komisarza rządu na miasto Łódź obłożono aresztem i skonfiskowano odezwy tegoż stronnictwa z nagłówkiem „Do ludu pracującego Polski”. W związku z tem specjalne organa policji dokonały rewizji w lokalu „Związku proletariatu miast i wsi” przy ul. Rządowskiej 17. Oprócz całego stosu odezwy znalezione znaczki, sprzedawane na cele funduszu wyborczego na sumę 15 milionów marek. Znalezione rzeczy skonfiskowano, a lokal zabezpieczowano. Równocześnie przeprowadzono rewizję we wszystkich lokalach wyborczych.

„Związku proletariatu miast i wsi”, gdzie znaleziono kilka pudów różnych odezwy i wezwań, nawołujących do obalenia istniejącego ustroju w państwie.

Przeprowadzono również rewizję u przywódcy wyżej wymienionego związku i aresztowano między innymi przywódców komunistów łódzkich: Romana Kalużę, Adolfa Eberle, Ludwika Komorowskiego i Henryka Merasa. Aresztowanych przesłano do więzienia, a protokół wraz z dowodami rzeczowymi do prokuratora przy sądzie okręgowym. Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Robotnicy popierają cie pismo „Praca”.

Podejrzana „grzeczność”.

Znajdujący się dotychczas w ręku władz państwowych obszerny lokal przy ul. Przejazd 4, w którym przed wojną mieściły się biura policmajstra, potem Komitet Górnośląski, został „odstąpiony” prywatnej spółce handlowej pomimo szalonego braku lokali na biura instytucji państwowych!

Wśród właścicieli firmy, która objęła lokal podobno znajduje się dawny kierownik Instytucji państwowej, która do niedawna lokal ten zajmowała.

Jakim sposobem mogła się stać taka transakcja w półmilionowym mieście, siedzącej wyższych władz rządowych? Możeby władze, które mają prawo wejść w te „grzeczność” wyjaśniły ludności tę dziwną sprawę?

Czekamy odpowiedzi.

„Wojna w literaturze światowej”.

(Odczyt Andrzeja Struga).

W piątek wieczorem w Sali Koncertowej odbył się pod powyższym tytułem odczyt Andrzeja Struga, autora szeregu cennych dzieł literackich („Jutro”, „Portret”, „Dzieje jednego pocisku”, „Mogiła nieznanej żołnierki” i wybitnego uczestnika naszych walk niepodległościowych.

W odczycie swoim Strug podkreślił mocno znaną zresztą prawdę, że wielki kataklizm dziejowy, jakim była wojna światowa i związany z nią szereg niezmiernie doniosłych zagadnień politycznych, ekonomicznych, socjalnych, — nie znalazł sobie dotąd całkowitego odbicia w literaturze.

Świadomość pisarska autorów, porażona narówni z psychiką całej ludzkości gromem wybuchu wojny, szamotała się w pętach jej okropności przez lat przeszło cztery. I przez te lata literatura światowa nie wydała nic prócz drobnych ułamków, odruchów, odzwierciedlających zaledwie tylko pewne pojedyncze rysy i linie zdarzeń wojennych. Suche, choć dźwięczące niekiedy jak gdyby spieżem epopei komunikaty stron wojujących, to niemal jedyne kroniki wojny powszechnej. Poza tym istniały drobniutki beletrystyczne poświęcone głównie sprawie propagandystycznej, więc przeważnie nieszczerze, niepełne, niecałkowite.

Dopiero po zawarciu zawieszenia broni w dn. 11 listopada 1918 r. nastąpiło pewne odprężenie psychiki zbiorowej, poczem nastąpiły pierwsze nieśmiałe i słabe próby artystycznego zdania sobie sprawy z ogromu zaszłych wypadków, literackiej syntezy stojącego się przełomu. (Duhamel, Dufour, Kellermann, Aleksy Tolstoj). I to wskazuje dzieła nie obejmujące całokształtu zagadnienia, gdyż malują raczej epizody, tło wojny, niż samą wojnę, jako taką.

Stworzenie wielkiego dzieła sztuki, któreby w literaturze mogło się stać odpowiednikiem olbrzymiości przemian światowych — pozostaje nadal muzyką przyszłości. Trudno nawet uświadomić sobie, kto ma być tego dzieła bohaterem. Zapewne — jak sądzi Strug — nie człowiek pojedynczy, lecz raczej masa, tłum, żywioł. A to dlatego, iż jest rzeczą coraz jaśniejszą, że właśnie masy były istotnym i decydującym bohaterem wojny światowej. I tu już mamy pewną próbę w

postaci dzieła M. Fabricego pt. „Linconnu” („Nieznane”).

Prelekcję swoją zakończył Strug wypowiedzeniem nadziei, że musi się wreszcie znaleźć w świecie ktoś, co wielkiemu dziełu podoła. Wszak każdy prawdziwy artysta — bez względu na narodowość — marzy o stworzeniu literackiego odbicia epopei wojennej. Nie wątpi — tysiące się tu załamują, ale jeden, dwóch czy kilku — wniosą się na wyżyny syntetycznego twórczego odczuwania i dadzą ludzkości dzieło, którego tak pożąda. (b)

Napad bandycki.

(Przebrana za żandarmów szajka bandycka z karabinami maszynowymi).

Z Czerniowic donoszą o zuchwałym i oryginalnym napadzie bandyckim, jaki miał miejsce onegdaj w Dobronowcach.

Oto 20 bandytów, przebranych w mundury żandarmerji rumuńskiej, uzbrojonych w ręczne granaty, rewolwery oraz w 8 karabiny maszynowe, napadło na tamtejszy dwór i otoczyło dookoła gospodarskie budynki. Przywódca bandy kazał przyprowadzić przed swe oblicze wszystkich mieszkańców dworu w liczbę około 30 osób i rozkazał im udać się do próżnego pokoju i tam czekać spokojnie, dopóki „rewizja” się nie skończy. Mieszkańcy dworu rzeczywiście sądzili początkowo, że mają do czynienia z żandarmerją, która przeprowadza rewizję.

Tymczasem bandyci rozpoczęli płądować wszystkie budynki, zrabowane zaś rzeczy ładowali jednocześnie na wozy, zaprężone w równie zrabowane konie. Zrabowano biżuterię, garderobę, kasę pocztową, która znajdowała się w budynku dworskim itp., poczem po 4-godzinnym rabunku cała szajka spokojnie odjechała na wozach w nieznanym kierunku.

List Walentego Kurdybona.

Wielmożny Panie Rydaktorze!

Ludziska zaczęli mnie uwożać za adunka cy dohitora, bo ciąglem liżą do mnie po rądy różne. Na tym przykład kiedys przyszedł do mnie pewin organista ze wsi z pytaniem, na kogo mo głosować podczas nadchodzących wyborów. Sklonij go, posoka, że muzykalny na organach, a taki niepolitycy i zapytałem go:

— A cy umis pon bić się w piersi?

— O, jakżeby nie umioli, przecie jezdym organistom — odrzekł z urazom w głosie.

— A cy dobrze się panu dzieje, futer i marecki są? — spytałem znowu.

— Gdzie tam ma mi być dobrze jeżeli ludzie zepsuli się ze scyntym i choć ta do kościół przytąza, ale skynstwo od nich takie bije, aze cieką cmi.

— No to idź pon do domu, wroź pon lewom rękę w pustom swojom kiesi, ocy wybałus na obdarte dziecioki, a prawą wol się w piersi pótty, az ci suminie powi na kogo mos głosować — rzekłm organiste.

— Podzinkowół mi dlowiduda za dobrom radę — i posedi.

Musę teroj porę stów napisać o kobitach.

Downij twierdzili ludzie, że kobita nima duszy. Teroj trza przyznać, że kobita nie ino mo duszę, ale jesse jakom, a niktóro, to moze mo wincy nizjednom.

Widzimy przecie co się dzieje: ta kobita, która do niedowna ino przy gorakach spendzała żywot, którom poeta nazwył pachym marnym, teroj się tryni, posoka, do urzędów, a nawet do Sejmu i Synatu.

Mówiom tyz, że kobita, to istota słabo. Juści, słabo! Zauwożcie ino co się stało.

Niedalij jak unegdany, we wsi naszy Orsula Zimiorek jak w złości chyciła za kulosy swygo Rocha, niby mynża swygo, jak ciepnęła nim w górę, to spodi, bidocysko, aze z drugij strony chliwa w pokrzywach: przerzuciła go, Heród babu, przez dach!

To tako jest babsko słabość!

Abo który mynżczyzna mocniejszy jest w gembie od kobity?

To som lwice i tygrysyce, a nie słabe istoty, jak bajom jesse niktórz.

To tyz cieszymy się, że ta połowa babska rodzaju ludzkiego idzie razem z nami do wyborów; będzie nam, chłopom, lżej w walce o demokratycność, którom ludzie zacolane chcom zdusić jak pies kure.

Hej stanimy do wyborów

Wszycy — ino próo bachorów,
A winc: młodziż, chłopcy, baby
I herkulos, i ciek słaby,
Chłop jak świca i pokraka,
Krzykac z wicew świcibaka,
Ksiądz, fabrykant i robotnik,
Ociec dzieciom i samotnik,
Ciecek skrumny i cupurny —
Wszycy zbiegniem się do urny.

Zydy wszycie, takoz Mince,

Sercym zawdy cudzozińce,
Do wyborów tyz się garną
Masą zwartą, masą karną —
Choć ich polski chlebek tney
Kazdy z nich az z pychy bucy;
Stawiajom się jak rorogi,
Jakby były tu ich progi,
Sądzom, że tu ich kraina:
Prusy abo Palestyna

Powim — by z was kody wiedziór

Co mi pewin zyd powiedziór:
„Niech od naszich będzie poseł
Mojsie, Wołek abo Josel,
Wszistko jedno który z goszczorów,
Byle un buł od mniejszosców,
I coby on buł git twardy
Bronić nasze miljardy.

W Łodziasto fabryk króle,

To są same Lejby, Sule;
A cy ślepi wi jezdziecie,
Co trzy czwarte domów w mieście
I te fajne i te brzdiki —
To domy od nasze židki?
Insi geszeft w miasto ciekie
Tyż trzymajom Jankie, Mulkie:
I ze śledzim, z mąkim, i kaszym —
To jest wszistko z rękim naszym.

Winc mi musim swoje posty,

Wołki, Mordki, Jojne, Josy
Wysłać w Sejmu i Senatu —
Niech wikrziknom uni światu,
Tam przy Sejmu z tym marszałkim,
Co se siedzi z wielkim pałkim,
Niech pisk kazdy ich ogłasza,
Co ta Polska, to jest nasza!...

A ty chyro zapowietrzono! — krzyknolym i z wielkiej irygacji byłbym zyda zapalantrowoł w feb, ale mi, posoka, uciek!

Powiedzynie tego hycia chałaciorza ney nos dokumyntnie coby się stało, gdyby Zydy i Mince mieli w Sejmie i Synacie zadno swoich postów.

Aby się to nie stało, abyśmy nie ostali parobkami na własny zimi — idźmy do wyborów wszycy!

Ceśel

Walenty Kurdybon.



Hans Polenfresser

Szmul Bolszewiker —
kandydaci do Sejmu
„od Bloku mniejszości”.

Rozmaitości.

W skwa całemi nocami gra w karty.

Jak donosi „Associated Press”, w Rosji do niewiarogodnych rozmiarów rozwinął się w ostatnich czasach hazard karciany. Monte Carlo Rosji sowieckiej mieści się w Moskwie. Kasyno moskiewskie otwarte jest bez przerwy od wiecz. do 10 rano.

Grają przeważnie Rosjanie. Najmniejsza stawka wynosi 10 milionów rubli, przeciętnie jednak stawiają 100 milionów.

Główny dochód płynie do kasy państwowej.

Zdarza się, że ściągnięty z wieczoru podatek dosięga wysokości 50 biljonów rubli, co odpowiada obrotom tryljona rubli. Ekwivalentem tej sumy w walucie amerykańskiej jest 25 tyś dolarów.

Podobne domy gry otwarto również i w innych miastach Rosji, m. in. w Petersburgu.

Nowo słońca.

Według dziennika kanadyjskiego „Toronto Globe”, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Vancouverze dr. J. S. Plaskett, odkrył dwa nowe słońca, znajdujące się w odległości 50 tryljonów mil od ziemi.

Słońca te, które od swego odkrywcę otrzymały nazwę słońc Plasketta, ujawniono za pomocą ogromnego teleskopu, o 72 calach średnicy, należącego do obserwatorium w Vancouverze, w Kolumbji Brytyjskiej. O odległości słońc od ziemi można mieć pojęcie z tego, że światło ich promieni potrzebuje 5 tys. lat, aby dotrzeć do nas. Obszar słońca posiadają temperaturę dochodzącą w przybliżeniu do 30 tys. stopni Fahrenheita i obracają się jedna około drugiego. Jedno z nich, większe, ma 75 razy przewyższając wielkość naszego słońca i posiadać światło o 12 tys. razy silniejsze.

Zakład Krawiecki Leonarda Hetmana Wólczańska 63.

Wykonuje zamówienia z materiałów własnych i powierzonych po cenach przystępnych.

Wykonanie pierwszorzędne.

Specjalność: roboty futrzane.

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórko)
Przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 8 po poł.

Operacje i opatrunki od umowy.
Cena za poradę 1000 mk.

Chrześcijański Dom ubiorów damskich

A Cabanek

ul. Napiórkowskiego (Starożarzewska) № 49,
filja Piotrkowska № 275, 1-ga filja Zakątna 64,

ma własne pracownice. — Wykonuje zamówienia z własnego i powierzonego towaru. Gotowych sukien, bluzek, spódniczek i palt damskich jest wielki wybór po cenach najniższych w Łodzi!

Edmund KADYNSKI

ul. Nawrot № 20.

Poleca laski, parasole, podpinkę, szpilki fantazyjne do włosów, grzebienie, papierośnice, krawaty z własnej pracowni. Wszelkie naprawy i krycie parasoli.

Chodzi o to,

że są do nabycia taniej niż w sklepach, bo w prywatnem mieszkaniu własnego wyrobu trwałe

firanki białe w paski i wzorzyste w kolorach.

R. SZAJBE, Łódź, Wysoka 46, I p., przy Wodnym Rynku

Skład towarów manufakturalnych E. WISTEHUBE

148. Piotrkowska 148.

Poleca duży wybór towarów wełnianych i bawełnianych, oraz płótna, pledy, kołdry wełn., serwety, kapy, firanki i t.p.

2541—2

Nie Reklama

Jedynie znany jaknajbardziej jeszcze z czasu przedwojennego

Magazyn Uniwersalny

Piotrkowska 44, front, parter, telef. 1087.

Krawaty	od 390	Ciepłe koszulki męsk	od 3500
" do wiązania	475	" kalesony	3800
Półkoszulki pikowe	650	" Garnit. dziecin.	2900
Kożnierzyki	375	" Switerki wełn.	4500
" płócien. sztyw.	475	" Sukienki	4800
Koszule prasowane	4800	" Ozapki	1500
Kalesony trykotowe	1500	" Szale	1800
Koszulki	1000	" Chustki	1800
Żelki	475	" duże	2000
Chusteczki	275	" kołdry	3000
Ręczniki	875	Palta jesien. męsk	19000
Obrusy	5000	Barchany, Flanele	950
Kapy na łóżka	5500	Piranki	875
" pluszowe	21000	Velury	4500
Prześcieradła	4000	Płótna kolorowe	950
Ścierki	475	" białe	1100

Kalosze od 4500.

Nadszedł transport Petersburskich Kaloszy.

Do pracujących!!



Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bielizniane) gotowe damskie palta i płaszcze (jesienne i zimowe), gotowe męskie palta (jesienne i zimowe) Switry, purpury, pościelowe, barchany, flanele, surówki i inne.

WYPŁACAJĄC RATAMI

"WYGODAPOL"

KONSTANTYNOWSKA 3 w podwórzu. Ożłoszenie zachować.

KRAWIEC POLSKI

A. GRAMENS, Łódź, Zielona № 10,

Niniejszym zawiadamiam W.W. Panów, że wykonuję wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące z dodatkiem "Nowych spodni", kilkunastoletnia praktyka w kraju i zagranicą, nagrodzony dyplomem kroju, daje gwarancje za wykończenie wykwiutne.

TANIO! tylko u mnie skład

(pod firmą)

"Najtańsze źródło"

bo w przyw. mieszk. Dzielna № 36.

Płótna białe. Płótna kolor, na Wępy, na Pościel. Całgi. Chustki zim. Sukna. Kołty. Welury. Szewloty. Barchany. Flanela — UWAGA! Handluje tylko fabryczne.

Najsolidniej, po cenach przystępnych wykonuje wszelkie reperacje najprecyzyjniejszych zegarków, antyków oraz zegarów pokojowych, stróżowskich, automobilowych, wieżowych i t. d. we własnej pracowni

Jan Chmiel, Nawrot 4.

UWAGA!

obraczki

UWAGA!

Na życzenie reperacje wykonuje na czas pożądaný; także posiadam na składzie zegary kontrolne. 1703

Największy Magazyn w Łodzi.

Chrześcijański Jarmark Łódzki

44. Piotrkowska 44.

U nas najtaniej, bo na I piętrze.

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy. Wełny, Kamgarny na garnitury, palta i suknie. Podszewki, Białe towary bielizniane. Ręczniki, Barchany, Flanele, Chustki, Kapy, Kołdry, Trykotaże, Galanterje, Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, męskie i dziecinne. Własna pracownia krawiecka wykonuje zamówienia.

Uwaga: PP. Urzędnikom i Urzędniczkom, jak również szerszym sferom naszego społeczeństwa udziela my dogodnego kredytu.

Na wypłatę ratami!

Każda rodzina może się zaopatrzyć we wszelką manufakturę i białe towary, wypłacając ratami

"WYGODA", Konstanyowska 3.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych

Chustek, Płótna, Flaneli, Barchanów ubraniowych (męskich i damskich).

Adolf ROZENTHAL

wł. EDWARD EPSTEIN

Łódź, Dzielna № 18. 2413-4

Poszukuje się

na stałe młodego pomocnika do samodzielnej obsługi maszyn przedziałniczych na wełnę.

Listowne zgłoszenia do Firmy "Len i konopie", Grzymałów Małopolska.

Skład FUTER

i KAPELUSZY

Józef Tiger

ŁÓDŹ,

Piotrkowska № 29.

Telefonu 13-22.

2472-8

ZAKŁAD STOLARSKI

został otwarty i podzielony na dział Budowlany i Meblowy pod kierownictwem zdolnego fachowca, byłego Majstra i Kierownika pierwszorzędných Zakładów Stolarskich zagranicą. Zobowiązujemy się za roboty wykonane w naszym zakładzie udzielać gwarancji za solidne wykonanie następujących robót:

Roboty Meblowe:

Urządzenia pokojowe, sklepowe, apteczne, laboratoryjne, Dekoracje, Reparacje, Odnowienia mebli

Roboty budowlane:

Drzwi i okna, Podłogi, Obciąganie posadzek, Okna wystawowe, Schody, Lamperje.

KRZYŻOWSKI i S-ka Napiérkowskiego 7 (Górny Rynek).

Uwaga! - „KORZYSTAĆ” - Uwaga!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność miasta Łodzi, że tylko u

CH. SZAFIRSTEINA,

Gdańska Nr. 18 (daw. Długa)

dostać można za kilka marek tygodniowo

garderobe: męską, damską i dziecinną, gotową i na obstalunki podług miary.

UWAGA! Konfekcje różne będą w dalszym ciągu ogłaszane. 2475-4

Dywany! Meble gabinetowe w skórze

Kółka metalowe Konrada Jarnuszkiewicz.

Całe urządzenia do stołowych, sypialnych, salonów, gabinetów oraz kuchnie, białe, Biurowe meble i krzesła Thoneta, poleca w dużym wyborze Magazyn Mebli

Wł. Romiszowski, Piotrkowska 116, I p. front.

TELEFON 21 — 61.

2462-6

Właściciele sklepów i restauracji, którzy mają zezwolenia na

handel wyrobami tytoniowymi w Okręgu I i II miasta Łodzi,

proszeni są o przyspieszenie odbioru należących się im wyrobów tytoniowych ze Składu Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich, przy ul. 6-go Sierpnia 40.

Skład artykułów gumowych, cerat, linoleum, obuwia domowego oraz gimnastyki szwedzkie i wszelkie artykuły sportowe

N. B. Mirtenbaum

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 69.

2539-2

Żyjący od 1902 roku.

Zakład Jubilerski F. DEBOWSKIEGO

Łódź, ul. Piotrkowska 186.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie biżuterji wchodzące.

Robota wykwiutna. 2494-10 Ceny niskie.

Stolarnia Mechaniczna

przyjmuje roboty budowlane i obróbkę drzewa na maszynach stolarskich

Wykonanie solidne i terminowe.

ul. Słowiańska 15, JAN SZYLLER.

2571-12

Tanie źródło!

Mydło, perfumy i kosmetyki

krajowych i zagranicznych firm, hurtowo i detalicznie

2404-3

"KOSMOS"

Łódź, ul. Piotrkowska № 60. Telef. 15-22.

Restauracja „ŁODZIANKA"

właściciel FELIKS SERWAŃSKI

ul. Piotrkowska № 66.

Poleca obficie zaopatrzone bufet, doborowe trunki i kuchnię prowadzoną pod osobistym dozorem gospodarza.

Ceny przystępne!!! Ceny przystępne!!!

RESTAURACJA

pod "Białym Niedźwiedziem"

Kilińskiego № 115.

Wydaje się smaczne obiady po cenach nominalnych, w Czwartki i Niedziele Fiaki i Golonki.

Z poważaniem

Władysław Pastuszek.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klacy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

Zapisy na Jednoroczny Kurs Handlowy

(w zakresie przedmiotów specjalnych, wykładanych w średnich szkołach handlowych — przyjmuje i bliższych informacji udziela Dyrekcja Państwowej Szkoły Kupieckiej, Al. Księży Młyn 13. (Wykłady prócz sobót i niedziel codziennie od godz. 7-mej do godz. 9.30 wieczorem).



Dziś!

Potężne arcydzieło filmowe cieszące się nadzwyczajnym powodzeniem w Paryżu, Londynie i Berlinie, utrzymując się na ekranach po 3 miesiące

W roli głównej znakomity **H. VALENTIN**. Reżyserja znanego duńczyka **Urbana Gada**.

Opinia prasy Warszawskiej: „Niewidzieć tego filmu, jest to stracić okazję zobaczenia czegoś wyjątkowo pięknego”.

Orkiestra pod dyrekcją p. **M. LEWAKA**.

2-gi obraz na otwarciu sezonu!

„HANUSIA”

Nastrojowy dramat w 8 aktach podług dzieła słynnego pisarza **Gerharda Hauptmana**.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE”

Konstantynowska 16.

Wielka sensacja!

Harry Peel

pod tytułem: **Ostatnia walka**

Główne sceny: 1) Tragiczna śmierć Margity. 2) Skazanie Unusa na karę śmierci. 3) Tajemniczy topielec. 4) Ucieczka i zwycięstwo Unusa.

Obraz powyższy pod względem gry i karkołomnych scen przewyższa wszystkie obrazy dotychczas widziane, w których bierze udział Harry Peel.

Anons: Od dnia 7-go października **The Broken Coin** Nadzwyczajny obraz amerykański w Berlinie z udziałem **Eddie Polo**.

Wielka sensacja!

Nastrojowy dramat w 5-ku aktach

Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i ndi następnych.

Pierwszy raz w Łodzi!

CZARNA PANTERA

Tragedja życiowa w 6 wielkich aktach; ilustruje dzieje **lekkożylnego** kobiety, z udziałem naj-silniejszych artystów teatru **Stanisławskiego** w Moskwie.

w roli głównej **Orłowa, Panow i Bakszejew.**

Brandes, utalentowany rzeźbiarz, porzucił raz zaczęte dzieło, by starać się o chleb powszedni dla rodziny. I spokojnie płynię życie artysty w gronie rodziny, póki nie zakłóciła tego spokoju młoda malarka, Stojanowiczówna, odąd wędrująca z nim, zamilowała rzeźbiarza i zapomniała o domu. I odąd zaczyna się dla niego tragedia, odąd zaczyna się tragedia małżeńska, którą wiernie odtwarza dramat niniejszy.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

UWAGA: Dla Członków Spółd. Pracowników Państwowych zniżka 50 proc.
Dla urzędników Państwowych 25 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Teraz najlepsza okazja

do dogodnego zakupu wszelkie garderoby jako i towarów, gdyż robocizna znacznie drożeje. Firma **Szmehel i Rozner**, Łódź, Piotrkowska 100 i 100 Filja sprzedaje po cenach nader umiarkowanych.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczne.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

Dr. Zygmunt Ługowski
Choroby kobiece i akuszerja
ul. Konstantynowska 31
przyjmuje od 5—7 p. p.

Kupuję
i placę najlepiej za brylanty, złoto, perły, szuby, estuszu, dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Ogłoszenia drobne
Dnia 29 b. m. o godz. 7-aj w...
Dnia 29 b. m. o godz. 7-aj w...
Dnia 29 b. m. o godz. 7-aj w...

Dr. L. PRYBULSKI
POWRÓCIŁ
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopielowych, leczenie światłem (lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—6 dla Pał.
ZAWADZKA № 1.

Potrzebni
wykwalifikowani tokarze, ślusarze i stolarze
do fabryki maszyn i transmisji **S. Edelman i M. Ryżyk**, ul. 6 Sierpnia 70.

Meblesprzedaje:
symplicie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła, wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIECKI
Piotrkowska № 108.

Obuwie damskie, męskie i dziecięce
Buciki domowe ze skóry i filcu poleca
Magazyn Francuski
K. Petersilge, Piotrk. 93.

KUPUJĘ:
placę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, szuby, sztuczne, garderobę, kapy, piasek oraz szale czarne. Proszę się przeko-nać. Zachodnia № 32, poprzeczna ofiarna, 1 p. m. 18. L. Milich. 20

Robotnika
p. acowitego i sumiennego z doświadczeniem, poszukuje Krajowa fabryka pokostu i przetwo ów Chemicznych „Sfinks”, Łódź, Kili. skiego 70. Pierwszeństwo mają z branży chemicznej.

Każdy
Piekarz
może otrzymać Plyty (Flisy) i cegły szamotowe, krajowe i zagraniczne
L. Twardowicz
Konstatynowska 42
front I piętro.

Dr. M. KLACZKO
choroby uszu, nosa i gardła
Konstantynowska 18.
Godz. prz. 10—12 i 6—8 p. p.

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł. i od 5 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. E. SONENBERG
Powrócił.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12—1 i 4—6).

Dr. med. Artur Banasz
MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 5 i pół—7 p. p.
Niedziela od 10—12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopielowych.

Dr. med. Józef SZWAJCER
akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopielowych.
Przyjm. 10—1, 6—8, pałce 4—5
Południowa 23.

Na wypłatę
firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie
CH. MARKOWICZ i S-ka
Piotrkowska 37, w podwórzu.

Antoni Wągrowski
Piotrkowska 117.
sprzedaż bielizny oraz przyjmuje zamówienia.

Pracownia gorsetów
N. KĘDZIERSKIEJ
ul. Piotrkowska 132
II-gie piętro, front
przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie gorsetarstwa wchodzące!!
Uwaga: na II-gie piętro.

„Kalotechnika”
Panom chcącym mieć młodą, świeżą i ładną cerę, pozbyć się zmarszczek, plam, króci, poleca się parowanie twarzy, masaż elektryczny, ręczny, szorsty kowe, kosmetyczne, jak również masaż głowy i rzeźbiwypadaniu włosów, w zakładzie fryzjerskim
Przejazd Nr. 40.
Dla pań osobny salon.

Krawiec wojskowo-cywilny
J. GRINER
Konstantynowska 68.
Wykonuje wszelkie roboty krawieckie, również sportowe i futrzane z własnego oraz powierzzonego materiału szybko i akuralnie.
Znacznie taniej niż wszędzie!

Najtaniej!!!
Kupię i najlepiej sprzedam można obrzązki ślubne, złoto, pierścionki, zegarki, oraz garderobę męską w sklepie komi-sowym
W. RUTKOWSKIEGO, Główna 33.

Meble!!!
różne sprzedaje, firma **J. Plechota** solidnej roboty. Prosimy o swrócenie bacnej uwagi, że drogą piętro niema nio wspólnego z pierwowzorem piętro.
SIENKIEWICZA 58, ofiarna, drugie wejście
drogie piętro, miesz. 28.

Do sprzedania 6 ul. z parczolami Łódź—Karłow, ul. ca Grodziska 16. 2558—3

Purmanczyk Stefan zagubił w czasie dowód osobisty, wydany w Rzgowie. 3586—3

Grobelny Wacław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w P.K.U. Lublin. 242—3

Maciejewski Władysław zagubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi kartę powołania z P.K.U. 2502—3

Ostojski Wacław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 2502—3

Potrzebni chłopców do sarni, mogą się zgłosić ci, którzy już umieją robić, ul. Łódzka № 22.

Potrzebne są panie, ki do roboty włóczękowskiej, H. Lipińska, Sienkiewicza 34. 2502—3

Potrzebny kowal i cal-piec. Zgłaszaj się ul. Cegielińska 62 n. wop-darza. 2501—3

Potrzebny rzadca do rz-tawiania
spraw w branży zelaznej i pro-wadzenia książek. Zgłaszaj się ul. Cegielińska 62 (n. wop-darza). 2502—3

Pianina, fortepiany pol-skie, ca Chodkowi-
Stenikiewicz 25. 2427—3

Sprzedaj bielizny trykot-owej. Dla han-dlujących robot. Pusta 11. 2502—3

Sprzedam szafę, ołtarz, meble, Krowca 4, m. 18. 2546—3

Sprzedam skład węgla i drzewa do brzo-prosperujące. Wiadomość prze-dalczana 87, T. Błernacki. 2557—3

Warszawskie Akcyjne Towar-zystwo Pożyczkowe na sta-w rucznosci (Lombard Ak-cyjny) Oddział Łódzki, Zachod-nia № 31, zawiadania. 12 11 pa-dziernika 1922 r. odbędzie się cy-tacja celem sprzedaży zastawo-wiekwypionych w wlasniwym terminie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Dzienniku Urzędowym” i wywieszony w blo-rze Zachodnia № 31. 2428—3